

telnia nie podlegała w tym roku zupełnie władzy p. Rektora, gdyż na mocy reskryptu ministerjalnego, znoszącego po upływie lat pięciu rozporządzenie Namiestnictwa, zamykające Czytelnię z powodu zrzeczenia się kuratoryi nad nią przez Senat Akademicki. istniała jako stowarzyszenie niezależne, podlegające tylko władzom państwowym, na mocy ogólnej ustawy o stowarzyszeniach, tak samo jak i inne stowarzyszenia akademickie na uniwersytetach austriackich. P. Rektor dążył do tego, żeby Czytelnia poprosiła Senat Akademicki o przywrócenie kuratoryi i znowu tak jak lat poprzednich na pasku mogła być prowadzona. Wtenczas weszliby do niej i profesorowie, naturalnie nie jako członkowie zwyczajni, mający te same prawa, co reszta członków i szanujący swobodę młodzieży, ale jako władza, mająca prawo zawiązywania i rozwiązywania ust, mogąca cenzurować temata i usuwać od dyskusyi drażliwe i niebezpieczne. klasyfikować patriotyzm i postęp na „zdrowy“ i „niezdrowy“ i t.d. Młodzież takiej opieki sobie nie życzyła, nie chciała zrzekać się dobrowolnie owoców zwycięstwa, jakim było dla niej przywrócenie do życia dawnej, niezależnej Czytelni po pięciu latach wytrwałych wysiłków. Pragnąc Czytelnię zgnieść lub do ugięcia się przed władzą Senatu i proszenia o kuratoryę zmusić, p. Rektor nie przebierał wcale w środkach.

Przeciwko jednostkom, które ruch młodzieży naprzód wysunął, użył p. Rektor przedewszystkiem postrachu. Starał się sterroryzować je rozgłaszając jako rzecz pewną, że zostaną z Uniwersytetu wydalen, zawiadamiając np. o tem przez osoby trzecie, listownie rodziny „skazańców“, naznaczając z góry z astronomiczną dokładnością czas, w którym Damoklesowy miecz relegacyi na głowy ich spadnie. Pogrożki te rozszerzano, zanim jeszcze nastąpiły dwa fakty, które za podstawę wydania wyroku relegacyi obrano, tj. sprawozdanie z bytności u Rektora reprezentantów Czytelni i wyjście 4 i 5 Nr. „Ogniska“. Świadczy to dostatecznie, że rzecz cała była z góry ukartowana i postanowiona, i że czekano tylko stosownej chwili do jej przeprowadzenia. Gdy groźby nie skutkowały, gdy reprezentanci młodzieży nie ułękli się namarszczenia Jowiszowych brwi rektorskich, uciekł się p. Rektor